Po roku życia w niepewności Pau Lopez nagle stał się pozytywnym czynnikiem dla Romy. Mecz z Szachtarem pokazał jego postępy w zakresie samooceny i doskonalenia, a rezultaty były oczywiste: co najmniej trzy interwencje, które pomogły zachować czyste konto.

W ostatnich ośmiu meczach we wszystkich rozgrywkach Roma straciła tylko 4 gole. W tym dwa gole samobójcze (Cristante i Spinazzola, red.) Oraz naiwny rzut karny Fazio przeciwko Milanowi. Krótko mówiąc, obrana ścieżka wydaje się cnotliwa w oczekiwaniu na nowe egzaminy, takie jak dzisiejszy w Parmie. Fonseca również chciał go wczoraj pochwalić na konferencji prasowej: *„Uważam, że rozwój Pau Lopeza zależy od ogólnych wyników zespołu, ale także od niego. Gdy bramkarz gra konsekwentnie, nabiera pewności siebie. A praca z Savoranim bardzo mu pomaga: dziś Pau trenuje, aby stać się jeszcze lepszym”.*

Hiszpan rozegrał 16 meczów z rzędu, odkąd wyprzedził Mirante w hierarchii i na tym etapie zostanie potwierdzony do końca sezonu, aby następnie dokonać podsumowania. Latem może stać się częścią negocjacji, gdyby Roma zdecydowała się skupić na Musso z Udinese. Ze swojej strony Pau Lopez nigdy nie myślał o odejściu. Na razie idziemy naprzód razem.

Autor: majkel